

WITOLD MAŃCZAK
Kraków

50-lecie nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją*

W r. 1958 doszedłem do wniosku, że we wszystkich językach forma słów zależy od trzech podstawowych czynników: nie tylko od regularnego rozwoju fonetycznego i rozwoju analogicznego, ale także od tego, co nazywam nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją. Moim zdaniem bardzo często używane grupy wyrazowe, wyrazy i morfemy nieraz doznają nieregularnych redukcji, np. niegdyś bardzo często używane wyrażenie *wasza miłość* skróciło się do *waść*, słowo *podobno* skróciło się do *pono*, a prasłowiański morfem bezokolicznika **-ti* najpierw prawidłowo przekształcił się w stpol. *-ci*, a potem *-ci* nieregularnie skróciło się do *-ć*, por. stpol. *(umrze)-ci*, ale dzisiejsze *(umrze)-ć*.

To nie znaczy, że przedtem o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją nic nie wiedzano. Ponoć już w średniowieczu wspominali o nim gramatycy arabscy. W każdym razie Diez, twórca gramatyki porównawczej języków romańskich, w r. 1846 napisał, że fr. *sire* < łac. *senior* zostało „durch häufigen Gebrauch verkürzt”. Podobnie w r. 1852 słynny etymolog Pott stwierdził, że wł. *andare*, hiszp. *andar* i fr. *aller* powstały z łac. *ambulare* „mit ungewöhnlichen, aber durch die häufigkeit des gebrauchs von diesem worte gerechtfertigten buchstabenwechseln”. Podobne wzmianki można spotkać u wielu innych autorów, jednak zasadnicza różnica między tradycyjnym a moim pojmowaniem nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją polega na tym, że moi poprzednicy traktowali ten rozwój jako zjawisko sporadyczne i ograniczone tylko do słownictwa. Najlepiej o tym świadczy fakt, że np. w *Dictionnaire étymologique de la langue française* Blocha i Wartburga, którego 8. wydanie ukazało się w r. 1989, rozwój załedwie jednego słowa, a mianowicie *que*, tłumaczony jest frekwencją („Son fréquent usage l'affaiblit en *que*”), podczas gdy w *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache* Klugego, którego 23. wydanie ukazało się w r. 1995, ani jeden wyraz nie jest objaśniany w ten sposób. Ja natomiast twierdzę, że nieregularny rozwój fone-

* Jest to nieco zmieniona wersja odczytu wygłoszonego na posiedzeniu Komitetu Językoznawstwa PAN 1 grudnia 2008 r.

tyczny spowodowany frekwencją zachodzi na wielką skalę i występuje nie tylko w wyrazach, ale także w morfemach, zwłaszcza fleksyjnych, które są używane nawet częściej od słów. Na poparcie swej koncepcji przytaczam 6 argumentów.

Argument I. Jeśli dla danego języka i danej epoki istnieje słownik częstości użycia wyrazów, można z niego oczywiście skorzystać, znaczna bowiem większość wyrazów ulegających nieregularnym skróceniom rekrutuje się spośród tysiąca najczęściej używanych wyrazów. Np. we francuskim i hiszpańskim rozkład słów o nieregularnych redukcjach fonetycznych przedstawia się według pewnego słownika frekwencyjnego następująco:

	Francuski		Hiszpański	
1. tysiąc	99	86%	50	89%
2. tysiąc	9	8%	1	2%
3. tysiąc	4	3%	4	7%
4. tysiąc	2	2%	1	2%
5. tysiąc	1	1%	—	—
6. tysiąc	—	—	—	—
	100%		100%	

Argument II. Jeśli morfem, wyraz lub grupa wyrazowa występuje w badanym języku w dwojakiej postaci, regularnej i nieregularnej, dla nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją charakterystyczne jest to, że element rzadziej używany na ogół zachowuje postać regularną. W staropolszczyźnie był przysłówek *tako*, który na skutek częstego użycia nieregularnie skrócił się do *tak*. Do dziś obok niezwykle często używanego *tak* zachowała się pierwotna postać *tako* w wyrażeniu *jako tako*. Jednym z przejawów nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją jest zrastanie się grup wyrazowych w pojedyncze słowa. Np. przed udaniem się na spoczynek życzymy innym ludziom dobrej nocy. Na skutek tego, że czynimy to niemal każdego dnia, grupa dwuwyrazowa *dobra noc* zrosła się w jedno słowo *dobranoc*. W grupie dwuwyrazowej *dobra noc* były dwa akcenty oraz możliwa była pauza między oboma słowami, natomiast w *dobranoc* jest tylko jeden akcent i brak pauzy. Do dziś obok zrostu *dobranoc* istnieje grupa wyrazowa *dobra noc*, ale spotyka się ją być może tysiące razy rzadziej niż słowo *dobranoc*.

We wszystkich dzisiejszych językach germańskich sufiks **-isk-* (odpowiadający zarówno etymologicznie, jak i znaczeniowo pol. *-ski*) wykazuje podwójny rozwój, por. ang. *Brit-ish* i *Wel-sh*, *Scott-ish* i *Scot-ch* lub *Scot-s*, niem. *französ-isch* i *deut-sch*, holend. *Olymp-isch* i *Nederland-s*, szwedz. *nord-isk* i *sven-sk* itd. Moim zdaniem skrócone formy tego sufiksu tłumaczą się nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją. Aby to udowodnić, zacząłem od przejrzania kilku stron pewnej gazety szwedzkiej, wynotowując z nich wszystkie przymiotniki zawierające przyrostek, o którym mowa. Otrzymałem następujące wyniki:

	Ilość zaświadczeń	Ilość słów	Średnia częstość użycia
-isk	110	57	2
-sk	120	20	6

Okazało się więc, że średnia częstość użycia derywatów na *-sk* (a więc tych, które doznały nieregularnej redukcji sufiksu) była wyższa od średniej częstości użycia słów na *-isk*, które zachowały prawidłową postać przyrostka.

Następnie z gazety niemieckiej wynotowałem wszystkie przymiotniki na *-isch* lub *-sch* i otrzymałem następujące wyniki:

	Ilość zaświadczeń	Ilość słów	Średnia częstość użycia
-isch	63	33	2
-sch	22	1	22

Jak z tego widać, frekwencja przymiotnika *deutsch* (w którym doszło do nieregularnego skrócenia przyrostka) okazała się znacznie wyższa od średniej częstości użycia derywatów na *-isch*, w których przetrwała regularna postać sufiksu.

Wreszcie z gazety holenderskiej wypisałem wszystkie przymiotniki na *-isch* oraz *-s* i otrzymałem następujące wyniki:

	Ilość zaświadczeń	Ilość słów	Średnia częstość użycia
-isch	22	12	2
-s	152	25	6

Tak więc i w holenderskim średnia częstość użycia derywatów na *-s* (w których doszło do nieregularnego skrócenia sufiksu) okazała się wyższa od średniej częstości użycia słów na *-isch*, w których interesujący nas sufiks przetrwał w postaci normalnej.

Stan rzeczy w pozostałych dzisiejszych językach germańskich jest taki sam, jak w szwedzkim, niemieckim i holenderskim. Jedyny wyjątek pod tym względem stanowi angielszczyzna, gdyż przymiotnik *English*, w którym sufiks, o którym mowa, zachował się w postaci normalnej, jest używany częściej od derywatów takich, jak *Welsh*, *Scotch*, *Dutch*, *French*, *Scots*, *Norse* czy *Manx*, w których sufiks doznał redukcji. Tłumaczy się to faktem, że zbitka spółgłoskowa, jaka w *English* poprzedza sufiks, uniemożliwia skrócenie przyrostka.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o tym, że germański sufiks *-isk* przedostał się do francuszczyzny, por. *français*, *anglais*, a jego regularny i nieregularny rozwój był taki sam, jak rozwój łacińskiego przyrostka *-ensis*. Tak więc sufiksy *-isk* i *-ensis* regularnie się rozwinęły w *-ois*, które występuje np. w *chinois* ‘chiński’, a nieregularnie się skróciły do *-ais*, które tkwi np. w *hollandais* ‘holenderski’. Z tego powodu z pewnej gazety francuskiej wynotowałem wszystkie przymiotniki na *-ois* oraz *-ais* i otrzymałem następujące wyniki:

	Ilość zaświadczeń	Ilość słów	Średnia częstość użycia
-ois	34	11	3
-ais	200	15	13

Zatem i we francuskim średnia częstość użycia sufiksu *-ais* (w którym doszło do nieregularnej redukcji) okazała się wyższa od średniej częstości użycia przyrostka *-ois* (o rozwoju prawidłowym).

Romańskie czasowniki oznaczające chodzenie takie jak fr. *aller*, wł. *andare* czy hiszp. *andar* są zredukowanymi postaciami łac. *ambulare*. Warto nadmienić, że ten czasownik łaciński miał w językach romańskich także rozwój regularny, przechodząc we fr. *ambler*, wł. *ambiare* i hiszp. *amblar*. Te regularne formy oznaczają specyficzny sposób poruszania się koni lub innych wierzchowców. Chodzi o to, że koń normalnie się porusza w ten sposób, że na przemian wysuwa prawą przednią nogę i lewą tylną, a następnie lewą przednią i prawą tylną. Jednak konia można tak wytresować, żeby dla wygody jeźdźcy poruszał się wysuwając na przemian raz lewe nogi, a raz prawe nogi. Tak wytresowany koń zowie się inochodźcem. Wymienione zaś regularne formy czasownikowe fr. *ambler*, wł. *ambiare* i hiszp. *amblar* znaczą właśnie ‘poruszać się jak inochodziec’. Oczywiście częstość użycia tych form, znanych tylko w środowisku jeździeckim, jest niezwykle niska w porównaniu z frekwencją czasowników fr. *aller*, wł. *andare* i hiszp. *andar*, które znaczą ‘iść w ogóle’.

Argument III. Jeśli nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją zachodzi w obrębie paradygmatu fleksyjnego lub rodziny wyrazów, redukcje na ogół zdarzają się częściej w formach częstszych niż rzadszych. Np. tytuł *książę* niegdyś odmieniał się tak jak rzeczowniki typu *koźlę*, *koźlęcia*, *koźlęciu* itd., tak więc w przeszłości odmieniano *książę*, *książęcia*, *książęciu* itd. Do dziś w tytule *książę* dawna odmiana się zachowała w liczbie mnogiej, a więc mówimy *książęta*, *książąt*, *książętom* itd., natomiast w liczbie pojedynczej używamy form skróconych *książę*, *księcia*, *księciu* itd. Tłumaczy się to tym, że liczba pojedyncza używana jest częściej od mnogiej.

Wyraz *brat* w zabytkach średniowiecznych pojawiał się niekiedy jeszcze w postaci *bratr*, a więc wykazywał to samo końcowe *-r*, jakie występuje w łac. *frater* czy niem. *Bruder*. Później na skutek nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją końcowe *-r* w tej nazwie pokrewieństwa zanikło, jednak do dziś się zachowało w derywatach takich jak *braterstwo* czy *braterski*. Oczywiście dlatego że derywaty są używane rzadziej od wyrazów podstawowych.

Argument IV. Jeśli dla danego języka istnieje słownik frekwencyjny i słownik *a tergo*, instruktywne jest porównanie słów zaczynających się od tej samej lub tych samych liter albo kończących się na tę samą lub te same litery.

I tak w angielskim jest kilkanaście 1-sylabowych wyrazów na *-ave*, np. *save*, wśród których jest tylko jeden, którego wymowa jest zredukowana, a mianowicie *have*, przy czym *have* jest najczęstszym słowem na *-ave*.

Jest kilkanaście 1-sylabowych słabych czasowników na *-ay*, np. *play*, wśród których jest tylko jeden, którego formy wykazują nieregularne redukcje, a mianowicie *say* (*says, said*), przy czym *say* jest najczęstszym słabym czasownikiem na *-ay*.

Jest kilka wyrazów na *-ayer*, np. *layer*, wśród których jest tylko jeden, którego wymowa jest zredukowana, a mianowicie *prayer*, przy czym *prayer* jest najczęstszym słowem na *-ayer*.

Jest kilkanaście 1-sylabowych wyrazów na *-een*, np. *seen*, wśród których jest tylko jeden, którego wymowa może być zredukowana, a mianowicie *been*, przy czym *been* jest najczęstszym słowem na *-een*.

Jest ponad 200 femininów na *-ess*, np. *duchess*, wśród których jest tylko jedno, którego wymowa może być zredukowana, a mianowicie *mistress*, które się może skracać do *Mrs.* i *Miss*, przy czym formy *Mrs.* i *Miss* z punktu widzenia frekwencji zajmują pierwszą i drugą pozycję.

Jest kilkadziesiąt 1-sylabowych wyrazów zakończonych na *-f*, np. *if*, wśród których jest tylko jeden, w którym końcowa spółgłoska uległa nieregularnemu udźwięcznieniu, a mianowicie *of*, przy czym *of* jest najczęstszym słowem na *-f*.

Jest kilkadziesiąt wyrazów na *-ill*, np. *still*, wśród których jest tylko jeden, którego wymowa może ulec redukcji, a mianowicie *will*, przy czym *will* jest najczęstszym słowem na *-ill*.

Jest kilkadziesiąt słów zakończonych na spółgłoskę szczelinową + *-in*, np. *coffin*, wśród których tylko dwa doznały redukcji, a mianowicie *cousin* i *basin*, przy czym wśród tych wyrazów pod względem frekwencji *cousin* i *basin* zajmują pierwszą i drugą pozycję.

Jest kilkanaście 1-zgłoskowych wyrazów na *-ine*, np. *line*, wśród których tylko jeden doznał skrócenia, a mianowicie *mine* > *my*, przy czym *my* jest używane częściej od wszystkich słów na *-ine*.

Jest 700 derywatów na *-iness*, np. *happiness*, wśród których tylko jeden doznał redukcji, a mianowicie *business*, który jest najczęstszym słowem na *-iness*.

Jest kilkadziesiąt słów na *-ire*, np. *fire*, wśród których tylko jedno uległo skróceniu, a mianowicie *sire* > *sir*, przy czym pod względem frekwencji *sir* zajmuje wśród tych wyrazów drugie miejsce.

Jest kilkanaście słów 1-zgłoskowych na *-one*, np. *tone*, wśród których tylko dwa doznały redukcji, a mianowicie *gone* i *shone*, przy czym pod względem frekwencji *gone* zajmuje pierwsze, a *shone* szóste miejsce.

Jest kilka wyrazów na *-our*, np. *our*, wśród których jest tylko jeden, w którym *-our* może się zredukować do szwa, a mianowicie *your*, przy czym *your* jest najczęstszym słowem na *-our*.

Jest kilka wyrazów na *-over*, np. *clover*, wśród których jest tylko jeden, którego wymowa może ulec redukcji, a mianowicie *over* > *o'er*, przy czym *over* jest najczęstszym słowem na *-over*.

Jest kilka liczebników na *-teen*, np. *thirteen*, jednak liczebnik *ten*, który etymologicznie jest tym samym co *-teen*, doznał skrócenia, przy czym na uwagę zasługuje, że *ten* jest używane częściej od liczebników na *-teen*.

Jest kilkadziesiąt słów na *-ther*, np. *weather*, wśród których tylko jedno, a mianowicie *stang. wither*, uległo skróceniu do *with*, przy czym *with* jest używane częściej od wszystkich wyrazów na *-ther*.

Jest kilka złożów zawierających w pierwszym członie nieakcentowane *al-*, np. *al-ready*, wśród których jest tylko jedno, którego samogłoska uległa redukcji do szwa, a mianowicie *alone*, przy czym *alone* jest najczęstszym złożeniem z *al-*.

Jest kilkadziesiąt praeteritów na *be-*, np. *believed*, wśród których było tylko jedno, w którym prefiks niegdyś nieregularnie zanikał, a mianowicie *began* > *gan*, przy czym *began* było najczęstszą formą na *be-*.

Jest kilkanaście wyrazów na *count-*, np. *county*, wśród których tylko jeden doznał redukcji, a mianowicie *country*, przy czym *country* jest najczęstszym słowem na *count-*.

Jest więcej niż 1000 wyrazów pochodzenia germańskiego na *h-*, wśród których jest tylko jeden, który w oficjalnej pisowni postradał nagłosowe *h-*, a mianowicie *it*, przy czym *it* jest używane częściej od wszystkich słów z zachowanym *h-*.

Jest kilkanaście wyrazów na *spr-*, np. *spring*. W staroangielskim na *spr-* zaczynał się także czasownik *sprecan*, w którym następnie doszło do redukcji nagłosowego *spr-*, czym się tłumaczy dzisiejsze *speak*, używane częściej od wszystkich słów, w których *spr-* przetrwało do naszych czasów.

Jest kilkadziesiąt wyrazów na *sw-*, np. *sweet*. W staroangielskim było ich nieco więcej, gdyż takie dzisiejsze słowa jak *so*, *such*, *sister* i *sword* zawierały w nagłosie *sw-*. Otóż na uwagę zasługuje, że wśród kilkudziesięciu wyrazów, które obecnie lub niegdyś zaczynały się od *sw-*, pod względem frekwencji *so* zajmuje dziś pierwsze miejsce, *such* drugie, *sister* czwarte, a *sword* dziewiętnaste, przy czym nie ulega wątpliwości, że za dawnych czasów *sword* było używane częściej niż obecnie.

Wśród wyrazów na *th-* większość zachowała prawidłową wymowę bezdźwięczną, np. *think*, mniejszość zaś wykazuje nieregularne udźwięcznienie, np. *that*. Biorąc pod uwagę wszystkie słowa figurujące w pewnym słowniku frekwencyjnym, ustaliłem, że średnia frekwencja wyrazu wykazującego nieregularne udźwięcznienie wynosi bez mała 9000, podczas gdy przeciętna częstość użycia słowa, które zachowało prawidłową wymowę bezdźwięczną, wynosi bez mała 300, tak więc związek między rozwojem nieregularnym a frekwencją nie może ulegać najmniejszej wątpliwości.

Jest kilkanaście wyrazów pochodnych od liczebnika *two*, np. *twelve*, *twice*, *twilight* itd. We wszystkich wyrazach pochodnych grupa *tw-* zachowała się, podczas gdy w liczebniku *two* nagłosowe *tw-* uległo redukcji do [t], przy czym *two* jest używane częściej od wszystkich wyrazów pochodnych.

Argument V. Mając do dyspozycji atlas językowy, można stwierdzić, że z dwu lub więcej nieregularnych zmian fonetycznych spowodowanych frekwencją, zmiana odnosząca się do słowa lub morfemu używanego częściej występuje na większym obszarze. We francuskim końcowe *-r* się zachowuje (por. *aurum* > *or*), jednak wiele bezokoliczników wykazuje nieregularny zanik *-r*, wiadomo np., że francuski odpowiednik pol. *śpiewać* pisze się *chanter*, ale wymawiany jest [šâte]. *Atlas linguistique de France* zawiera mapy, które pokazują, że obszar, na którym końcowe *-r* za-

nika w czasownikach na *-er*, jest większy od obszaru, na którym końcowe *-r* zanika w bezokolicznikach na *-ir*, a ten z kolei jest większy od obszaru, na którym *-r* zanika w bezokolicznikach na *-oir*. Tłumaczy się to tym, że bezokoliczniki na *-er* (takie jak np. *chanter*) są używane najczęściej, bezokoliczniki na *-ir* (takie jak np. *finir*) są używane rzadziej, a bezokoliczniki na *-oir* (takie jak np. *recevoir*) są używane najrzadziej.

Argument VI. Obok nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją istnieje inny, od dawna znany nieprawidłowy rozwój fonetyczny, na który się składają asymilacje, dysymilacje, metatezy, haplologie, zmiany spowodowane ekspresywnością czy hiperpoprawnością. Otóż zmiany te mają to do siebie, że w różnych językach zachodzą w najprzeróżniejszych wyrazach. Np. polski wyraz *zmięch* (zakończony na *-ch* zamiast na *-k*) wykazuje nieregularną zmianę fonetyczną spowodowaną hiperpoprawnością, ale wątpliwe jest, czy w jakimś innym języku indoeuropejskim słowo o tym znaczeniu uległo również zmianie spowodowanej hiperpoprawnością. Jeśli pol. *drzwi* zestawić z wyrazem *odźwierny*, łatwo zauważyć, że zaszła w nim metateza, ale znowu nie wiadomo, czy by się udało znaleźć jakiś inny język indoeuropejski, w którym by wyraz znaczący 'drzwi' wykazywał metatezę. W pol. słowie *brama* zaszła asymilacja, ale nie wiem, czy w jakimś innym języku indoeuropejskim w słowie o tym znaczeniu też zaszła asymilacja. Tymczasem nieregularne zmiany fonetyczne spowodowane frekwencją charakteryzują się tym, że w różnych językach często przebiegają one paralelnie, co się tłumaczy faktem, że pomimo różnic, jakie dzielą społeczności językowe, najczęściej używane wyrazy są wszędzie mniej więcej te same. I tak np. zaimek 1. os. sg. wykazuje nieregularny rozwój fonetyczny nie tylko w językach słowiańskich (**jazь* > *ja*), ale i w romańskich, por. fr. *je*, wł. *io*, hiszp. *yo* czy rum. *eu*, oraz w językach germańskich, por. ang. *I* czy niem. *ich*. Jak już o tym była mowa, angielskie czasowniki oznaczające mówienie, a więc takie jak *speak* czy *says*, *said*, wykazują nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją. Podobnie jest w innych językach, np. pol. *mówić* pochodzi od dawniejszego *mołwić*, w którym nieregularnie zanikło *ł*. Fr. *parler* i wł. *parlare* są zredukowanymi postaciami łac. *parabolare*. W gwarach rosyjskich forma *govorit* skraca się nieregularnie do *gryt*, a nawet do *gyt*. Jak już o tym była mowa, w liczebniku ang. *two* doszło do nieregularnego uproszczenia nagłosu. Także hiszp. *dos* 'dwa' rozwinęło się nieregularnie z łac. *duos*. W znaczeniu '2' używa się w łacinie formy *duo*, a w grece formy *dýo*, w których zaszło nieprawidłowe skrócenie samogłoski końcowej. Na uwagę zasługuje, że w łacinie i grece w liczebniku '2' tkwi końcówka liczby podwójnej, która występuje także w liczebnikach znaczących 'oba' i '8', tzn. w łac. *ambō* i *octō* oraz gr. *ámphō* i *oktō*. Jest znamienne, że w łacinie i grece końcówka liczby podwójnej *-ō* przetrwała w liczebnikach znaczących 'oba' i '8', natomiast doznała nieregularnego skrócenia w liczebnikach znaczących 'dwa'. W świetle koncepcji nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją nie ma w tym nic dziwnego, gdyż liczebniki znaczące '2' są używane częściej od liczebników znaczących 'oba' i '8'.

Tak się przedstawia sześć argumentów, jakie przytaczam na poparcie swej koncepcji. Ponieważ nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją ilustro-

wałem tam jedynie przykładami zaczerpniętymi ze słownictwa, warto podkreślić, że moja koncepcja odnosi się także do morfologii. Oto jak się przedstawia odmiana czasownika fr. *chanter* < łac. *cantare*:

<i>chante</i>	<i>chanterai</i> +	<i>chanterais</i> +	<i>chanté</i>
<i>chantes</i>	<i>chanteras</i> +	<i>chanterais</i> +	<i>chantée</i>
<i>chante</i>	<i>chantera</i> +	<i>chanterait</i> +	<i>chantés</i>
<i>chantons</i> +	<i>chanterons</i> +	<i>chanterions</i> +	<i>chantées</i>
<i>chantez</i>	<i>chanterez</i> +	<i>chanteriez</i> +	
<i>chantent</i> +	<i>chanteront</i> +	<i>chanteraient</i> +	
<i>chantais</i> +	<i>chante</i>		<i>chantant</i> (gérondif)
<i>chantais</i> +	<i>chantes</i>	<i>chante</i>	
<i>chantait</i> +	<i>chante</i>		
<i>chantions</i> +	<i>chantions</i> +	<i>chantons</i> +	
<i>chantiez</i> +	<i>chantiez</i>	<i>chantez</i>	
<i>chantaient</i> +	<i>chantent</i> +		
<i>chantai</i> +	<i>chantasse</i> +	<i>chantant</i>	<i>chanter</i> +
<i>chantas</i> +	<i>chantasses</i> +		
<i>chantà</i> +	<i>chantât</i> +		
<i>chantâmes</i>	<i>chantassions</i> +		
<i>chantâtes</i> +	<i>chantassiez</i> +		
<i>chantèrent</i> +	<i>chantassent</i> +		

Wśród tych 49 form francuskich roi się od form opatrzonych krzyżykami, których jest aż 35. Są to formy, których końcówki lub sufiksy fleksyjne uległy nieregularnemu rozwojowi fonetycznemu spowodowanemu frekwencją. Co do szczegółów zob. Mańczak 1962.

W ciągu minionych 50 lat napisałem trzy monografie przedstawiające nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w językach romańskich, słowiańskich i germańskich (Mańczak 1969, 1977 i 1987) oraz cztery podręczniki fonetyki i morfologii historycznej języka francuskiego (Mańczak 1962), polskiego (Mańczak 1965), włoskiego (Mańczak 1976) i hiszpańskiego (Mańczak 1980a), w których tenże rozwój uwzględniłem. Ponadto nieregularnemu rozwojowi fonetycznemu spowodowanemu frekwencją poświęciłem mnóstwo artykułów, wśród których były odnoszące się do jeszcze innych języków, a mianowicie łaciny (Mańczak 1980b), staropruskiego (Mańczak 1992), litewskiego (Mańczak 1994), ormiańskiego (Mańczak 1995), hetyckiego (Mańczak 1999) czy języków tureckich (Mańczak 2005). Jednak efekty mojej pracy są bardzo skromne. Jeśli chodzi o słowniki etymologiczne języka polskiego, niegdyś zapytałem Sławskiego, czemu on w swym słowniku o mojej

koncepcji nigdy nie wspomina. Odpowiedział mi, że gdybym miał rację, to już dawno by na to ktoś wpadł, a skoro przede mną nikt na to nie wpadł, to z tego wniosek, że nie mam racji. Nie ulega wątpliwości, że gdyby Sławski dysponował poważniejszym argumentem, to z pewnością by go przede mną nie ukrywał. Jednak A. Bańkowski w dwu dotychczas opublikowanych tomach swego słownika o mojej koncepcji wspomina w 23 wypadkach (Mańczak 2001 i 2002). W stosunku do A. Bańkowskiego W. Boryś dokonał kroku wstecz, gdyż w jego słowniku wzmianek o nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją jest tylko 9, a powinno by być co najmniej sto kilkadziesiąt (Mańczak 2006). Ale w stosunku do W. Borysia K. Długosz-Kurczabowa uczyniła krok naprzód (w jej słowniku odpowiedzi wzmianek jest 15).

Ponieważ ogólnie biorąc, zainteresowanie moją koncepcją było bardzo małe, starałem się temu zaradzić w trojaki sposób.

1) W swych artykułach nieraz pisałem, że jeśli ktoś zna argumenty przemawiające przeciw mojej koncepcji, to nie powinien ich trzymać w tajemnicy, ale powinien je dla dobra nauki ujawnić. Gdy na to jednak nie było żadnej reakcji, zacząłem się zwracać w tej sprawie do poszczególnych językoznawców, m.in. do austriackiego sławisty J. Reinharta (nawet dwa razy), ale to nie odniosło żadnego skutku.

2) Na zjeździe Polskiego Towarzystwa Językoznawczego w r. 1988 przedstawiłem szczegółowo, jak można moją koncepcję sprawdzić na materiale, oraz zwróciłem się z apelem o sprawdzenie jej. Jednak wśród kilkuset członków PTJ nie znalazł się ani jeden, który by zechciał poświęcić parę dni na zweryfikowanie mojej koncepcji. Wówczas zacząłem się zwracać w tej sprawie do poszczególnych lingwistów, m.in. do językoznawców zajmujących się statystyką w językoznawstwie (do I. Sambor zwracałem się nawet kilkakrotnie), ale to nie odniosło żadnego skutku.

3) W swych artykułach podnosiłem, że jeśli ktoś ma wątpliwości co do mojej koncepcji, a nie czuje się na siłach, żeby je samemu rozstrzygnąć, to powinien się umówić z kimś, kto na jakiejś uczelni wykłada statystykę, dać mu do przeczytania owych sześć argumentów, jakie przytaczam na poparcie swej koncepcji, i zapytać go, czy moje argumenty dowodzą lub nie dowodzą, że między nieregularnymi redukcjami a wysoką częstością użycia grup wyrazowych, wyrazów i morfemów zachodzi związek. Podkreślałem także, że na takie spotkanie ze statystykiem wystarczyłoby kilka czy kilkanaście minut. Gdy na to jednak nikt nie reagował, zacząłem się zwracać w tej sprawie do poszczególnych językoznawców. M.in. już dawno temu napisałem w tej sprawie do niemieckiego językoznawcy W. Wintera, ale to nie odniosło żadnego skutku.

Sytuacja jest paradoksalna: w ciągu 50 lat nikt nie przedstawił argumentu przeciwko mojej koncepcji (bo przecież „argumentu” Sławskiego nie sposób uważać za argument), nikt nie sprawdził mojej koncepcji na materiale, nikt nie zapytał statystyka o zdanie na temat mojej koncepcji, a pomimo to ogromna większość językoznawców jest przekonana, że moja koncepcja jest błędna. Na jakiej podstawie?

Wielki fizyk niemiecki Max Planck powiedział, że „Irrlehren der Wissenschaft brauchen 50 Jahre, bis sie durch neue Erkenntnisse abgelöst werden, weil nicht nur die alten Professoren, sondern auch ihre Schüler aussterben müssen”. W wypad-

ku mojej koncepcji to się nie sprawdziło, jednak nie tracę nadziei, że w przyszłości znajdą się ludzie dobrej woli, którzy zechcą dać świadectwo prawdzie, którzy z faktem, że w ciągu 50 lat nie przedstawiono żadnego argumentu przeciwko mojej koncepcji, wysnują słuszny wniosek, że takie argumenty w ogóle nie istnieją, ludzie, którzy poświęcą parę dni na sprawdzenie mojej koncepcji na materiale, albo ludzie, którzy odżałują kilku czy kilkunastu minut na rozmowę ze statystykiem na temat moich sześciu argumentów. I wierzę, że dzięki takim poczynaniom prawda w końcu zwycięży.

Prace cytowane

- DIEZ F. 1846, *Altromanische Sprachdenkmale*, Bonn.
- MAŃCZAK W. 1962, *Phonétique et morphologie historiques du français*, Łódź.
- 1965, *Polska fonetyka i morfologia historyczna*, Łódź.
 - 1969, *Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence*, Kraków.
 - 1976, *Fonetica e morfologia storica dell'italiano*, Kraków.
 - 1977, *Słowańska fonetyka historyczna a frekwencja*, Kraków.
 - 1980a, *Fonética y morfología histórica del español*, Kraków.
 - 1980b, Irregular Sound Change Due to Frequency in Latin, *Language Sciences* 2, s. 62–68.
 - 1987, *Frequenzbedingter unregelmäßiger Lautwandel in den germanischen Sprachen*, Wrocław.
 - 1988, O nieregularnym rozwoju fonetycznym spowodowanym frekwencją, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 61, s. 105–111.
 - 1992, *Frequenzbedingter unregelmäßiger Lautwandel im Altpreußischen*, *Colloquium Pruthenicum Primum*, Warszawa, s. 23–29.
 - 1994, Le développement phonétique irrégulier dû à la fréquence en lituanien, *Baltistica* 4 priedas, s. 92–99.
 - 1995, Développement phonétique irrégulier dû à la fréquence en arménien classique, *Revue des Études Arméniennes* 25, s. 9–16.
 - 1999, Le développement phonétique irrégulier dû à la fréquence en hittite, *Archiv für bulgarische Philologie* 3, s. 121–131.
 - 2001, Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w słowniku Bańkowskiego, *Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego* 26, s. 153–158.
 - 2002, Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją w II tomie słownika Bańkowskiego, *Slavia Occidentalis* 59, s. 51–56.
 - 2005, Développement phonétique irrégulier dû à la fréquence dans les langues turques, *Studia Turcologica Cracoviensia* 10, s. 259–267.
 - 2006, rec. W. Borysia, Słownik etymologiczny języka polskiego, *Język Polski* 86, s. 144–148.
- POTT A.F. 1852, *Plattlateinisch und Romanisch*, *Kuhns Zeitschrift* 1, s. 309–350.